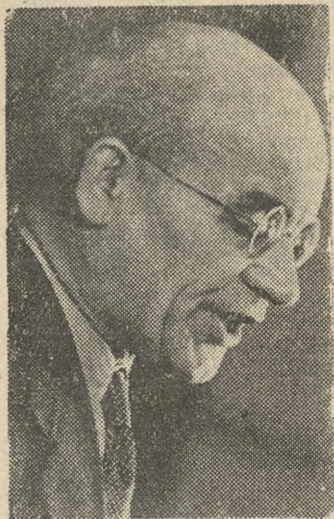


IV Krajowy Kongres Związków Zawodowych rozpoczął obrady

Przemówienie Władysława Gomułki

WARSZAWA (PAP)

14 bm. w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczęły się obrady IV Krajowego Kongresu Związków Zawodowych. Wielka sala wypełniła się szczerze delegatami reprezentującymi wszystkie związki zawodowe, całą wielomilionową rzeszę ludzi pracy.



— Jerzy Albrecht i Zenon Kłiszko, minister obrony narodowej gen. broni Marian Spychalski, prezes PAN prof. dr Tadeusz Kotarbiński, członkowie Rady Państwa, ministrowie, posłowie na Sejm PRL, przedstawiciele władz naczelnych organizacji społecznych oraz weterani ruchu zawodowego.

Na sali obecne są delegacje: Światowej Federacji Związków Zawodowych, Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Międzynarodowego Biura Pracy, Albanii, Austrii, Bułgarii, Chile, Czechosłowacji, Francji, Indonezji, Iranu, Jugosławii, Korei, Mongolii, NRD, Rumunii, Wietnamu i Węgier.

Obrady kongresu otwiera przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników — Wit Hanke.

Po przyjęciu porządku obrad Wit Hanke udzielił głosu I sekretarzowi KC PZPR Władysławowi Gomułce.

Na podium przydzielonym — dwa skrzyżowane sztandary: białoczerwony i czerwony oraz emblemat Zrzeszenia Związków Zawodowych przedstawiający młot, kłosa i pióro.

Godzina 10. Na sali, w pierwszych rzędach zajmują miejsca witani gorącymi oklaskami, czołowi działacze partii i władz państwowych oraz goście zagraniczni. Wśród nich obecni są: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrychowski, Ignacy Loga-Sowiński, Edward Ochab i Aleksander Zawadzki, wiceprezesi NK ZSL — Czesław Wycech i Józef Ozga-Michalski, przewodniczący CK SD — Stanisław Kulczyński, wiceprzewodniczący CK SD — Władysław Lechowicz i Jan Karol Wende, sekretarze KC PZPR

Otwarcie Studium Prawa dla pracowników rad narodowych

(Inf. wł.)

W dniu wczorajszym w Jan-kowicach pow. Poznań odbyło się otwarcie rocznego Studium Prawa dla pracowników rad narodowych. Na uroczystość otwarcia przybyli przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu — Fr. Szczerba i opiekun Studium — prof. dr Zimmermann.

Na pierwszą czterotygodniową sesję zjawili się wszyscy zgłoszeni słuchacze w liczbie 100 w tym 18 członków prezydiów rad narodowych. Przedmiotem inauguracyjnego wykładu była ekonomia polityczna.

W przyszłym roku szkolnym nowe plany nauczania

WARSZAWA (PAP)

Plan organizacji nauczania w szkołach podstawowych na przyszły rok szkolny był przedmiotem krajowej narady kierowników wydziałów oświaty wojewódzkich rad narodowych, która odbyła się 12 bm. w Ministerstwie Oświaty.

Referując zasadnicze założenia tego planu i oceniając obecną sytuację w szkolnictwie podstawowym, wiceminister oświaty Władysław Schayer wskazał na wiele niepokojących zjawisk, jak niedostateczne wyniki nauczania, wzrastająca drugoroczność lub częste porzucanie przez uczniów szkoły przed jej ukończeniem.

Duże znaczenie dla poprawy sytuacji w szkołach podstawowych mieć będzie — obok zmian w programach i podręcznikach — nowa siatka godzin lekcyjnych, która wynika z kierunku zmian programowych. Zmiany te dają także większą samodzielność nauczycielom w wyborze metod dydaktyczno-wychowawczych.

W przyszłym roku szkolnym prawie we wszystkich klasach zmniejszona zostanie liczba tygodniowych godzin lekcyjnych.

Współpraca kulturalna Poznań — Koszalin sfinalizowana

(Inf. wł.)

Sobotnie, trzecie spotkanie działaczy kulturalnych Poznań i Koszalin było krótkie, trwało niespełna godzinę. Na pierwszym — jak o tym donosiśmy — działacze poznający zaoferowali pomoc i współpracę w dziedzinie ożywienia ruchu kulturalnego w Koszalińskim, na drugim wysłuchano propozycji przedstawicieli nadmorskiego województwa. Celem trzeciego spotkania było sfinalizowanie i podpisanie konkretnej umowy w tym zakresie.

Jak wiadomo, Koszalin zaproponował rozszerzenie współpracy o wymianę zespołów artystycznych, teatralnych, estradowych, naukowych, szkolnych itd. Uzgodniono np. że poznający artyści-plastycy będą urządzać wystawy swych prac w miastach woj. koszalińskiego a tamtejsi plastycy w Poznaniu. Nastąpi wymiana aktorów teatrów dramatycznych i estradowych. Chodzi bowiem o to, że w Koszalinie pracują przeważnie młodzi ludzie, którym potrzeba pomocy i rady bardziej doświadczonych.

Koszalin pragnie zorganizować chór śpiewaczy na wzór poznańskich, Muzeum Ziemi Koszalińskiej, szkołę muzyczną i studium operetkowe, szkołę baletową, oddział Towarzystwa Historycznego, teatr dziecięcy, klub młodej inteligencji, kwartalnik kulturalny, pragnie zorganizować wystawę p. t. „Piękno Ziemi Koszalińskiej” i gościć u siebie wystawę wielkopolską o podobnym charakterze.

Kampania antyatomowa w Niemczech Zachodnich

BONN (PAP)

Kampania antyatomowa w Niemczech Zachodnich przybiera coraz bardziej na sile. Na porządku dziennym stała się sprawa przeprowadzenia w krajach NRF referendum ludowego w kwestii zbrojeń atomowych. Odpowiednie uchwały dotyczące referendum powzięły już rady miejskie we Frankfurcie n. Menem i Wiesbaden, a w Hamburgu, Bremie i Bawarii frakcje socjalno-demokratyczne w landtagach i radach miejskich postanowiły wystąpić z projektami ustaw.

Cena 50 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIE

Przemówienie
Władysława
Gomułki
— str. 3 i 4

Rok XIV Wydanie AB

Poznań, wtorek 15 IV 1958

Nr 88 [4417]

W obliczu zbrojeń atomowych w NRF

Wyrażamy ponownie gotowość przedyskutowania planu utworzenia strefy bezatomowej

Komunikat o obradach ministrów spraw zagranicznych PRL, CSR i NRD

PRAGA (PAP)

W sobotę, 12 kwietnia zakończyły się w Pradze obrady ministrów spraw zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Ministrowie wydali wspólny komunikat końcowy.

Minister spraw zagranicznych CSR — Vaclav David, wicepremier oraz minister spraw zagranicznych NRD — dr Lothar Bolz, i kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL — Marian Naszkowski, złożyli wobec przedstawicieli prasy czechosłowackiej i zagranicznej krótkie oświadczenie o przebiegu i wyniku obrad.

Komunikat głosi między innymi:

Niemieczech Zachodnich, domagającej się rozbrojenia i pokoju. Zabezpieczenie pokoju w Europie, odprężenie sytuacji w samych Niemczech oraz zbliżenie obu państw niemieckich były i są przedmiotem wielokrotnych konstruktywnych propozycji Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W obliczu obecnej sytuacji wzrasta znaczenie planu rządu polskiego o utworzeniu w sercu Europy strefy bezatomowej. Propozycja rządu polskiego znalazła poparcie szerokich warstw ludności wszystkich krajów europejskich, w tym również Niemiec Zachodnich.

Na obszarze wolnym od broni atomowej nie będzie warunków umożliwiających wybuchu konfliktu atomowego. Dla tego też stworzenie strefy bezatomowej stanowi istotny krok dla utrzymania pokoju, który przyczyni się równocześnie do stworzenia atmosfery zaufania i ułatwi uregulowanie innych zagadnień, przede wszystkim powszechnego rozbrojenia.

Po wyrażeniu przez Republikę Czechosłowacką i Niemiec Zachodnich

(Ciąg dalszy na str. 2)

W dniach od 10 do 12 kwietnia 1958 roku odbyło się w Pradze spotkanie ministrów spraw zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W związku z ostatnim rozwojem sytuacji międzynarodowej ministrowie omówili niektóre sprawy interesujące trzy państwa.

Trzej ministrowie wyrażają pogląd, że uchwała zachodni-niemieckiego Bundestagu o uzbrojeniu wojsk Niemieckiej Republiki Federalnej w broń atomową i rakietową, zaostrza napięcie w Europie. Mimo wielokrotnych deklaracji mocarstw zachodnich o nieuzbrajaniu NRF w broń jądrową, sły zbrojne Niemiec Zachodnich mają obecnie, przy pomocy Stanów Zjednoczonych, otrzymać taką broń. Odradzając się imperializm i militarizm niemiecki stanowi główne niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie. Niemiecka Republika Federalna jest jedynym państwem europejskim, w którym polityka odwetu jest świadomie popierana i otwarcie wysuwa się żądania terytorialne.

Uchwała Bundestagu, przyjęta w okresie, w którym narodziły się wysiłki zmierzające do zmniejszenia napięcia międzynarodowego i żądają zaprzestania wyścigu zbrojeń atomowych, wywołuje uzasadnione zaniepokojenie i oburzenie narodów Europy.

Polityka rządu Niemieckiej Republiki Federalnej stoi w sprzeczności z żądaniami poważnej większości ludności w

W sklepach prywatnych także z hurtowni społecznych

WARSZAWA (PAP)

W najbliższych dniach — zgodnie z zarządzeniem Ministra Handlu Wewnętrznego — nastąpią zmiany w zaopatrzeniu w towary spożywcze prywatnych sklepów i zakładów gastronomicznych. Dotychczas kupcy prywatni zaopatrywali swe sklepy wyłącznie za pośrednictwem hurtowni prywatnych oraz nabywali towary z tzw. skupu zdecentralizowanego. Obecnie będą oni mogli zaopatrywać swe sklepy w podstawowe towary spożywcze w hurtowniach państwowych i spółdzielczych, a w niektórych wypadkach dokonywać zakupów bezpośrednio w zakładach produkcyjnych.

W najbliższych dniach — zgodnie z zarządzeniem Ministra Handlu Wewnętrznego — nastąpią zmiany w zaopatrzeniu w towary spożywcze prywatnych sklepów i zakładów gastronomicznych. Dotychczas kupcy prywatni zaopatrywali swe sklepy wyłącznie za pośrednictwem hurtowni prywatnych oraz nabywali towary z tzw. skupu zdecentralizowanego. Obecnie będą oni mogli zaopatrywać swe sklepy w podstawowe towary spożywcze w hurtowniach państwowych i spółdzielczych, a w niektórych wypadkach dokonywać zakupów bezpośrednio w zakładach produkcyjnych.

W najbliższych dniach — zgodnie z zarządzeniem Ministra Handlu Wewnętrznego — nastąpią zmiany w zaopatrzeniu w towary spożywcze prywatnych sklepów i zakładów gastronomicznych. Dotychczas kupcy prywatni zaopatrywali swe sklepy wyłącznie za pośrednictwem hurtowni prywatnych oraz nabywali towary z tzw. skupu zdecentralizowanego. Obecnie będą oni mogli zaopatrywać swe sklepy w podstawowe towary spożywcze w hurtowniach państwowych i spółdzielczych, a w niektórych wypadkach dokonywać zakupów bezpośrednio w zakładach produkcyjnych.

W najbliższych dniach — zgodnie z zarządzeniem Ministra Handlu Wewnętrznego — nastąpią zmiany w zaopatrzeniu w towary spożywcze prywatnych sklepów i zakładów gastronomicznych. Dotychczas kupcy prywatni zaopatrywali swe sklepy wyłącznie za pośrednictwem hurtowni prywatnych oraz nabywali towary z tzw. skupu zdecentralizowanego. Obecnie będą oni mogli zaopatrywać swe sklepy w podstawowe towary spożywcze w hurtowniach państwowych i spółdzielczych, a w niektórych wypadkach dokonywać zakupów bezpośrednio w zakładach produkcyjnych.

Nakład 105 500

25-lecie Fabryki Narzędzi HCP

(Inf. wł.)

W sobotę odbyła się w świetlicy HCP uroczysta akademicka z okazji 25-lecia istnienia tamtejszej Fabryki Narzędzi. W chwili założenia przypominała ona raczej mały warsztat pomocniczy, jednak już w krótkim czasie rozwinęła się w jedną z najnowocześniejszych fabryk narzędzi w kraju. W 1952 roku zatrudniała 4-krotnie więcej pracowników niż przed wojną i zaopatrywała w narzędzia nie tylko Zakłady H. Cegielskiego w Poznaniu.

Osiągnięcia te są w dużej mierze rezultatem pracy wybitnych fachowców, którzy spędzili w fabryce znaczną część swego życia a dziś przeważnie zajmują w niej kierownicze stanowiska.

15 zasłużonych jubilatów udekorował w czasie akademii zastępca przewodniczącego Rady Narodowej mgr Edmund Krzymień odznaką honorową m. Poznania, a 54 długoletnim inżynierem, technikiem, robotnikiem i pracownikiem wręczyło kierownictwo zakładów dyplomy uznania, pamiątkowe odznaki wzgl. nagrody pieniężne.

Wśród wyróżnionych znalazł się inż. Jerzy Goleniewicz, który uruchomił Fabrykę Narzędzi, przez wiele lat był jej kierownikiem i przyczynił się do jej rozwoju. Po wojnie inż. Goleniewicz był m. in. dyrektorem Fabryki Narzędzi w Bydgoszczy i gdańskiej Fabryki Obrabiarek, a obecnie pełni funkcję generalnego projektanta w Biurze Projektów Budownictwa Morskiego w Gdańsku.

Uroczystość w HCP minęła w serdecznej atmosferze. W części artystycznej wystąpiły zespoły studenckie z Politechniki Poznańskiej. (L)

Wiceminister Naszkowski powrócił z Pragi

WARSZAWA (PAP)

W dniu 13 bm. powrócił z Pragi do Warszawy kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych — wiceminister Marian Naszkowski, który uczestniczył w obradach ministrów spraw zagranicznych PRL, Republiki Czechosłowacji i NRD.



Coraz atrakcyjniej zapowiadają się Mała Olimpiada „Głosu Wielkopolskiego”. Nie tylko ze względu na ciekawą i bogatą program, ale również na... nagrody.

Niedyskretny (jak zwykłe) Kazio Przychodźki uchwycił zgromadzenie redakcyjnych koleżanek, zazdrośnie oglądających elektryczną pralkę typu „Aurora”. Pralka ta została ufundowana przez Grupę Produkcji Kooperacyjnej, Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Poznaniu i stanowi główną nagrodę dla widzów Małej Olimpiady.

Nasz Czytelnikom, a zwłaszcza Czytelniczkom, marzącym o posiadaniu takiej pralki, możemy tylko poradzić, by udali się 20 bm. na stadion AZS, kupili za 2 zł program i... wygrali szczęśliwy los. Poza pralką będzie można wylosować jeszcze inne atrakcyjne nagrody. Ale o tym, na razie cicho — sza!

Fot.: K. Przychodźki

Walka trwa

Prasa podała, że w czwartek rozpoczęła się w Pradze konferencja ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i NRD. Celem spotkania jest omówienie problemów interesujących wspomniane kraje „w świetle rozwoju sytuacji międzynarodowej”. Nie trzeba oczywiście tłumaczyć, że chodzi tu głównie o sprawę uzbrajania Bundeswehry w broń atomową.

Czy armia zachodnoniemiecka, owa żelazna pięść sił rewizjonizmu i odwetu, musi otrzymać broń masowej zagłady? O tym rozstrzygnie walka, która rozpoczęła się w samych Niemczech po obu stronach Łaby. Poza Niemcami prowadzą ją wszystkie niemal narody Europy. Od jej wyników w dużym stopniu zależy, czy nastąpi prawdziwe odprężenie niosące światu pokój, czy też zwiększy się napięcie groźby wojny i spotęgowanie niepewności jutra.

Należy się spodziewać, że praskie spotkanie ministrów spraw zagranicznych trzech krajów, wystawionych w pierwszym rzędzie na groźbę militarystyki niemieckiej, będzie dążyło do wypracowania jakichś nowych, możliwych do przyjęcia dla obu stron koncepcji neutralistycznych. Z drugiej strony, w wypadku ich ostatecznego odrzucenia, aktualna stanie się sprawa uzgodnienia wspólnych posunięć, które by zmniejszały do minimum groźbę nam niebezpieczeństwo.

Trzeba bowiem pamiętać, że sprawa atomowego uzbrojenia Bundeswehry ruszyła z kopyta. Nie zdołaliśmy ochłonąć z pierwszego wrażenia, jakie wywołało przeformowanie w Bundestagu znanej uchwały, a już alarmująco niepokojące wieści o kolejnych posunięciach militarnych bońskiego ministra obrony Straussa i to — o ironio! — przy pomocy m. in. rządu francuskiego.

Oto 31 marca br. ministrowie NRF i Francji podpisali porozumienie, na mocy którego Niemcy Zachodnie stają się współwłaścicielami Instytutu Badawczego w St.-Louis w Alzacji. Ow „Instytut” od 13 z górą lat zajmuje się doświadczeniami i badaniami atomowej broni balistycznej, aerodynamiką, elektrotechniką oraz fizyką i chemią materiałów wybuchowych. Uwzględniając olbrzymie koszty podobnych badań i obecne trudności gospodarcze Francji można twierdzić, że Niemcy Zachodnie stały się głównym filarem finansowym Instytutu.

Sprawa ta ma jeszcze inny aspekt, który nie może być obojętny dla nikogo. Oficjalny udział NRF w pracach badawczych nad bronią atomowo-rakietową na terenie Francji oznacza kolejną próbę ominięcia odpowiednich klauzul układów paryskich z roku 1954, zakazujących Niemcom Zachodnim posiadania i produkowania broni ABC (atomowej, bakteriologicznej i chemicznej). Paradozem jest, że to właśnie na życzenie Francji sformułowano wówczas odpowiednie klauzule...

Prasa zachodnia podaje ponadto, że rząd francuski postanowił udostępnić zachodnoniemieckiemu partnerowi wielki poligon doświadczalny pocisków balistycznych, położony na Saharze w rejonie Colomb-Bechar. Londyński „Times” pisał niedawno, że podobny pustynny poligon udostępnił mają Bundeswehrze Amerykanie w Libii 100 żołnierzy — fachowców niemieckich przebywa w tej chwili w USA, zapoznając się z obsługą rakiety przeciwlotniczej „Nike”. Wkrótce uda się tam druga grupa celem przeszkolenia w obsłudze rakiety „Matador” oraz „Honest John”.

A zatem „Matadory” to tylko mały fragment zbrojennych planów kanclerza Adenauera i jego ministra obrony Straussa. Wszystko to nakazuje patrzeć za Łabę z najwyższą czujnością.

Co prawda, z NRF dochodzą również inne wiadomości. Wśród robotników, związków zawodowych, duchowieństwa ewangelickiego, uczonych, pisarzy, narasta fala protestu przeciwko przekształcaniu Niemiec w ośrodek śmierci atomowej. Ruszyła lawina protestów, w sferach intelektualnych panuje wrzenie. Inicjatywę przejmują pisarze, którzy w gorących apelach zwracają społeczeństwo niemieckie do przeciwstawienia się brzemiennej w skutki ustawie Bundestagu. „Nie wolno nam — wołał w czasie wielkiej manifestacji we Frankfurcie znany pisarz Stefan Andres — okazywać uległości ani pokory wobec sił historii. Jesteśmy powołani do współodpowiedzialności, do samodzielnego myślenia, do walki wszystkimi ustawowymi środkami”.

Ostatni numer monachijskiego dwutygodnika „Die Kultur” poświęcony jest niemal w całości sprawie zbrojeń atomowych. Zabierają w nim głos pisarze różnych kierunków i poglądów, którzy z całą stanowczością wypowiadają się przeciwko atomowej polityce rządu NRF. Artykuł wstępnego tego numeru kończy się słowami: „Kto da nam rękojmię, czy jutro lub pojutrze nie znajdą się u władzy męzowie stanu i politycy, którzy bez zastrzeżeń — wiedzeni duchem rewizji i odwetu — nie rzucą bomb atomowej i nie wytypią tym samym całego narodu niemieckiego?”.

Pytanie to pozostać musi bez odpowiedzi. Trzeba tylko życzyć sobie samym i społeczeństwu niemieckiemu, aby ta kampania zakończyła się sukcesem.

Tymczasem walka trwa.

Feliks BIEŁOS

Pierwsze posunięcie Feisala

(API)

W styczniu ubiegłego roku Egipt, Syria i Arabia Saudyjska uchwaliły wspólnie udzielenie Jordanii pomocy finansowej w wysokości 12.500 tysięcy funtów szterlingów rocznie. Suma ta miała zastąpić subsydia brytyjskie których wypłacanie zostało przerwane 7 kwietnia w wypowiedzenia układu brytyjsko - jordańskiego.

W czerwcu ubiegłego roku Egipt i Syria postanowiły zawiesić wypłatę pomocy dla Jordanii ze względu na prozachodni i antyegeipski kierunek polityki tej rządu. Arabia Saudyjska wypłaciła Jordanii 5 milionów funtów. Jednakże, jak informuje prasa egipska, nowa władza Arabii Saudyjskiej Emir Feisal również postanowił w ostatnich dniach przerwać wypłacanie zasiłków dla Jordanii. Tak więc, jedynym arabskim bankierem Jordanii będzie obecnie Irak.

Z „marszu pokoju”

Uczestnicy „marszu pokoju” w drodze do siedziby ONZ defilują ulicami Nowego Jorku, by zaprotestować przeciwko próbom z bronią jądrową.

Fot. — CAP



Utworzenie strefy bezaatomowej może zapewnić pokój w Europie

(Dokończenie ze str. 1)

miękką Republikę Demokratyczną — zgodę na realizację planu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — na rządzie Niemieckiej Republiki Federalnej spoczywa wyłączna odpowiedzialność za to, że ten, tak ważny dla pokoju w Europie plan — dotychczas nie został wprowadzony w życie.

Agencje zachodnie donoszą

Sputnik nr 2 spadł do Atlantyku

LONDYN (PAP)

Według wiadomości, podanych przez agencje zachodnie, radziecki sputnik nr 2 miał spaść do Morza Karaibskiego w rejonie Małych Antyli około godziny 3 w niedzielę, nad ranem.

Jak donoszą z Barbados — setki mieszkańców tej wyspy obserwowało ostatnie chwile istnienia radzieckiego sputnika nr 2.

Kończący swój żywot sztuczny satelita, przeleciał nad wyspą na podobieństwo komety z długim ognistym ogonem. — Zjawisko obserwowane było około 1 minuty.

Znajdujący się w południowym rejonie Morza Karaibskiego holenderski statek „Mitra”, przesłał do Hagi informację, pokrywającą się z tymi — jakie napływają z Barbados. Marynarze statku „Mitra” widzieli ognistą kulę, za którą ciągnął się sноп iskier i dym. Kula gwałtownie zniżała swój lot.

✱

NOWY JORK (PAP)

Zdaniem uczonych amerykańskich, radziecki sputnik nr 2 zakończył w niedzielę swój żywot. Eksperci obserwatorów amerykańskich przypuszczają, że sputnik spadł do Oceanu Atlantyckiego.

✱

PARYŻ (PAP)

Francuskie obserwatorium w Meudon, widziało w niedzielę radzieckiego sputnika nr 2 jeszcze około godziny 20 GMT.

Po nocie ZSRR do rządów mocarstw zachodnich

W Paryżu i Bonn — zadowolenie a w Waszyngtonie — rozczarowanie

WASZYNGTON (PAP)

Biały Dom opublikował komunikat, w którym stwierdza, że ambasada Stanów Zjednoczonych w Moskwie otrzymała memorandum rządu ZSRR zawierające odpowiedź na oświadczenie ogłoszone 31 marca przez rząd USA w porozumieniu z rządami Wielkiej Brytanii i Francji. Oświadczenie to dotyczyło prac przygotowawczych, które miały być prowadzone w drodze dyplomatycznej dla ustalenia, czy spotkanie na najwyższym szczeblu będzie służyło pożytecznym celom. Odpowiedź radziecka — stwierdza komunikat — nie stanowi, najwłaściwiej, przyjęcia propozycji mocarstw zachodnich. Rząd radziecki proponuje, aby prowadzone w drodze dyplomatycznej prace przygotowawcze nie dotyczyły samego spotkania na najwyższym szczeblu, lecz jedynie terminu, miejsca i składu mającej się odbyć później konferencji ministrów spraw zagranicznych.

W zakończeniu komunikatu zaznacza, że treść i istotny sens noty, będą oczywiście, 1-ważnie przestudiowane.

LONDYN (PAP)

Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych odmówił komentarzy na temat memorandum rządu radzieckiego.

PARYŻ (PAP)

Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że należy powitać z zadowoleniem odpowiedź rządu radzieckiego.

BONN (PAP)

W pierwszym komentarzu na temat reakcji bońskich kół oficjalnych agencja DPA podaje, iż powitały one z zadowoleniem przyjęcie przez ZSRR propozycji Zachodu odbycia konferencji ambasadorów. W kołach tych wyrażono równocześnie nadzieję, iż konferencja ta mogłaby stanowić okazję do owocnych rozmów

Regularna linia lotnicza Warszawa-Kair

KAIR (PAP)

Miedzy Polską a Zjednoczoną Republiką Arabską nawiązana została regularna bezpośrednia komunikacja lotnicza. W sobotę 12 kwietnia samolot linii lotniczych SAS, któremu przypadło w udziale odbycie pierwszego lotu na trasie Warszawa — Kair, przybył do Kairu.

Apel inwalidów polskich do ofiar wojny na całym świecie

WARSZAWA (PAP)

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych wystosował apel do inwalidów wojennych — ofiar wojny na całym świecie. W apelu czytamy m. in.:

My polscy inwalidzi wojenni jesteśmy głęboko zaniepokojeni rozbudową armii zachodnoniemieckiej. Atomowe uzbrajanie armii w państwie, w którym siły militarystyczne i rewizjonistyczne są jawnie podsyłane, którego koła rządzące otwierają głoszając politykę z pozycji siły — napawa nas głębokim niepokojem i troską.

WZYWAMY WAS, INWALIDZI WOJENNI NIEMIEC! Rozwijajcie i wzmacniajcie Waszą walkę przeciwko przekształcaniu Niemiec Zachodnich w poligon atomowy. INWALIDZI WOJENNI EUROPY!

Wzywamy Was do poparcia naszego protestu przeciwko uzbrajaniu Niemiec Zachodnich w broń atomową.

INWALIDZI WOJENNI CAŁEGO ŚWIATA!

Niech nasz głos, głos ofiar wojny, zabrzmi na całym świecie, niech wstrząśnie sumieniami rządów, niech zlikwiduje groźbę nowej wojny.

Pomnik ofiar Buchenwaldu w Paryżu

PARYŻ (PAP)

Dla uczczenia pamięci 85 tys. Francuzów, którzy w czasie drugiej wojny światowej zostali uwięzieni w obozie koncentracyjnym w Buchenwald, a 75 tys. z nich zostało wymordowanych przez faszystów, buduje się obecnie na cmentarzu Pere Lachaise w Paryżu pomnik z brązu.

Nie jest jeszcze za późno aby wpłynąć na zmianę rozwoju wydarzeń

Qświadczenie wicemin. M. Naszkowskiego

Spotkaliśmy się w Pradze, by dokonać wymiany poglądów w związku z rozwojem wydarzeń w ostatnim okresie, na którym szczególnie ujemnie zaciążyła uchwała zachodnio-niemieckiego Bundestagu

stwa te zgodziły się przystąpić do konkretnych rozmów.

Chcemy wierzyć, że narada nasza przyczyni się do aktywizacji tych sił na Zachodzie, które występują za porozumieniem, za rozmowami na najwyższym szczeblu i za przerwaniem zgubnego wysiłku zbrojeń jądrowych.



ze świata

ALBANIA POPIERA INICJATYWĘ ZSRR

Rząd Albańskiej Republiki Ludowej opublikował oświadczenie, w którym aprobuje i wita z zadowoleniem uchwałę Rady Najwyższej ZSRR w sprawie jednostronnego zaprzestania przez Związek Radziecki doświadczeń z bronią atomową i wodorową.

ZGON WYBITNEGO MALARZA RADZIECKIEGO

W wieku lat 83 zmarł wybitny radziecki artysta-malarz, Konstanty Jon. Twórca K. Jona związana była z Moskwą. Namalował on m. in. obrazy: „Szturm na Kreml w 1917 r.” i „Parada na Placu Czerwonym 7 listopada 1941 r.”.

PREZYDENT TITO ODWIEDZI SUDAN

Prezydent Tito (FLRJ) odwiedzi Sudan. Wyląta nastąpi w ramach zaplanowanej podróży do Azji i krajów Dalekiego Wschodu, która nastąpi w zimie.

Zniesienie praw okupacyjnych w NRF

BERLIN (PAP)

Jak podaje agencja ADN, komisja prawna bońskiego Bundestagu głosami większości koalicyjnej rządowej uchwaliła ustawę znoszącą prawa okupacyjne. W myśl tej ustawy przedstawionej przez rząd federalny w styczniu br. anulowana zostanie ustawa nr 5 Sojuszników Rady Kontroli, która nakazywała m. in. rozwiązanie hitlerowskiej NSDAP.

Przeciwko wniesionej przez rząd federalny ustawie znoszącej prawa okupacyjne protestował w styczniu Związek Ofiar Faszyzmu (VVN) w imieniu antyfaszystowskich bojowników ruchu oporu. Zarząd VVN domagał się utrzymania w mocy zakazu NSDAP.

W IV Kongresie Związków Zawodowych uczestniczący w podwójnym charakterze — jako delegat wybrany przez zjazd trzech związków zawodowych i jako przedstawiciel Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej; związkom, którym zawdzięcza mandat delegata, dziękuję za zaufanie i za pamięć o mojej kilkuletniej pracy w ruchu związkowym w okresie przedwojennym, co zapewne chciały podkreślić, wybierając mnie delegatem na Kongres dzisiejszy.

Jednocześnie w imieniu Komitetu Centralnego PZPR składam wszystkim delegatom Kongresu serdeczne, robotnicze pozdrowienia z okazji tego doniosłego wydarzenia, pozdrawiam również gorąco ponad 5 milionową armię związkowców i całą klasę robotniczą w Polsce.

Rolę i zadania związków zawodowych określa zawsze system społeczny w jakim prowadzą one działalność. Inna jest ich rola i zadania w systemie kapitalistycznym i inna w systemie socjalistycznym.

Polska jest krajem budującym socjalizm. Ten fakt określa rolę i zadania związków zawodowych w naszym kraju.

Zagadnienie rozbudowy naszej bazy ekonomicznej i stałe zwiększanie produkcji jest główną naszą troską, zajmuje pierwsze miejsce w polityce partii i rządu. Ściśle z tą sprawą wiążą się uchwały podjęte przez XI plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Uchwały te obejmują problemy, którymi związki zawodowe winny się jak najgłębiej interesować. Przyjrzyjmy się bliżej, jakie znaczenie dla rozwoju naszej gospodarki narodowej posiada sprawa, która zajęła naczelną rolę w uchwałach XI plenum — mianowicie likwidacja przerostów zatrudnienia.

Nie trzeba dowodzić, że rozbudowa naszej bazy ekonomicznej wymaga wielkich nakładów inwestycyjnych. Winniśmy przeto przeznaczyć na inwestycje możliwie największy odsetek dochodu narodowego. Jednak im więcej przeznaczamy na inwestycje, tym mniej pozostaje na spożycie. A przecież nie chcemy prowadzić i nie prowadzimy takiej polityki, aby zwiększać nakłady na inwestycje kosztem zmniejszania konsumpcji, czyli kosztów obniżania stopy życiowej mas pracujących. Przeciwnie, stopę tę podnieśliśmy. Odbiło to się jednak kosztem zmniejszenia odsetka dochodu narodowego przeznaczanego na inwestycje.

Walka o wzrost produkcji i obrona interesów klasy robotniczej

głównym zadaniem związków zawodowych

Przemówienie Wł. Gomułki na IV Kongresie Zw. Zaw.

szania konsumpcji, czyli kosztów obniżania stopy życiowej mas pracujących. Przeciwnie, stopę tę podnieśliśmy. Odbiło to się jednak kosztem zmniejszenia odsetka dochodu narodowego przeznaczanego na inwestycje.

Stopę życiową ludzi pracy pragniemy nadal podnosić, by zgodnie z zapowiedzią osiągnąć 30 proc. wzrostu średnich płac realnych w bieżące pięcioletce. Nie chcemy jednak i nie możemy dopuścić do tego, aby dalszy wzrost stopy życiowej odbywał się kosztem dalszego zmniejszania odsetka dochodu narodowego, przeznaczanego na inwestycje.

Przeciwnie, odsetek ten musimy podnieść. Wymaga tego konieczność szybszej rozbudowy bazy ekonomicznej. Inaczej nie da się rozwiązać różnych palących problemów bytowych, na przykład problemu mieszkaniowego. Konieczność zwiększenia nakładów na inwestycje wypływa również z innych powodów, wśród których wysuwa się na czoło poważny przyrost naturalny ludności. Setkom tysięcy młodziaków rocznie dorastających do wieku pracy, trzeba stworzyć nowe miejsca pracy.

Aby móc jednocześnie zwiększać inwestycje i podnosić stopę życiową mas pracujących, trzeba tak zwiększać dochód narodowy, aby wystarczał na jedno i na drugie.

Jest rzeczą zupełnie realną poważne zwiększenie dochodu narodowego przy obecnej bazie ekonomicznej kraju pod warunkiem solidnego uporządkowania naszej gospodarki narodowej.

Drogi zwiększenia dochodu narodowego

Zwiększenie dochodu narodowego przy obecnej bazie ekonomicznej uzależnione jest głównie od trzech czynników.

PO PIERWSZE — od zwiększenia ilości ludzi zatrudnionych bezpośrednio w procesie wytwarzania dóbr materialnych, co oznacza przesunięcie określonej części ludzi zatrudnionych w pracach pomocniczych i w administracji do pracy bezpośrednio produkcyjnej.

PO DRUGIE — od zwiększenia wydajności pracy każdego zatrudnionego, co oznacza wytwarzanie większej ilości dóbr materialnych przez pracowników bezpośrednio produkcyjnych w mniejszej niż poprzednio jednostce czasu oraz wymaga intensywniejszej pracy pracowników pośrednio produkcyjnych, usługowych i administracyjnych.

PO TRZECIE — od obniżenia innych kosztów produkcji, to jest kosztów materiałów i surowców przez likwidację ich marnotrawstwa, kosztów narzędzi zużywanych w procesie produkcji, strat ponoszonych wskutek braków i awarii, kosztów paliwa, energii elektrycznej i wszystkich innych wydatków, które poza robocizną oplatą w danym zakładzie pracy, składają się na koszty jego produkcji.

Posłużę się z konieczności przykładami dowolnie skonstruowanymi, jednak mniej lub więcej odpowiadającymi rzeczywistości.

Zróbmy uproszczony rachunek. Przyjmijmy, że jest zakład, w którym pracuje 1000 ludzi, w tym 50 procent bezpośrednio produkcyjnych, a drugie 50 proc. stanowią pracownicy pośrednio produkcyjni i administracyjni, w tym 10 proc., to jest 100 pracowników administracyjnych. Założmy, że zakład ten wytwarza dziennie 100 określonych jednostek produkcji wartości 250 tys. zł. W tej sumie 100 tys. złotych — to koszty robocizny,

wskutek czego koszty robocizny na jednostkę produkcji, wynoszące poprzednio 1000 zł, zmniejszają się do 770 zł, czyli o 23 proc., a ogólny koszt produkcji zmniejszy się o ponad 9 proc. W rachunku tym trzeba dokonać tylko niewielkiej korekty z uwagi na to, że zarobki robotników bezpośrednio produkcyjnych są zwykle wyższe niż pośrednio produkcyjnych.

Na tym pierwszym przykładzie widzimy, jak można zwiększać dochód narodowy przez zwiększenie proporcji robotników bezpośrednio produkcyjnych w zakładzie pracowniczym.

Założmy jednak, że zakład nie może w pełni wykorzystać swych mocy produkcyjnych wskutek niedostatecznego zaopatrzenia materiałowego. Wobec czego posiadanej nadwyżki pracowników nie może przesunąć do produkcji podstawowej. Jeśli nie ma on również warunków do zorganizowania produkcji ubocznej w celu produkcyjnego zatrudnienia tych 150 zbędnych pracowników z grupy pośrednio produkcyjnych i administracyjnych, wówczas musi zwolnić ich z pracy. Urząd zatrudnienia rady narodowej wskaże im, jakie zakłady poszukują pracowników, gdzie mogą być zatrudnieni z pożytkiem dla gospodarki narodowej. Nie grozi im więc bezrobocie. Zwalnianie tych zbędnych pracowników i utrzymywanie niezmiennego poziomu produkcji, zakład pracy oszczędzi w ten sposób na kosztach robocizny około 15 proc.

W innych zakładach pracy nadwyżki w zatrudnieniu mogą być mniejsze. W całej gospodarce narodowej, zwłaszcza w administracji, nadwyżki pracowników są jednak poważne. Przez ich likwidację w drodze przesunięcia do pracy produkcyjnej, do zakładów, które cierpią na brak siły roboczej, zwiększymy nasz dochód narodowy.

Drugim, bardzo ważnym źródłem zwiększenia dochodu narodowego, są materiałowe koszty produkcji. Założmy, że ten sam zakład pracy, o którym mówiliśmy, nie posiada żadnych przerostów zatrudnienia, natomiast prowadzi rozrzną gospodarkę materiałową. Jak zaznaczyliśmy poprzednio, na jednostkę jego produkcji o wartości 2.500 zł składają się koszty robocizny w wysokości 1.000 zł oraz koszty materiałowe i inne w wysokości 1.500 zł. Przypuśćmy, że koszty materiałowe i inne można zmniejszyć np. o 10 proc. Nie jest to cyfra zupełnie dowolnie pomyślana.

Znam wypadki ustalania norm zużycia materiałowego na poziomie o 30 proc. wyższym od niezbędnego. W wielu zakładach pracy całymi godzinami na wolnych obrotach kręca się maszyny, zużywając niepotrzebnie energię napędową. W budownictwie marnotrawstwo materiałowe jest ogromne. Dochodzi tam do tak karygodnych faktów, jak: tłu czenie szyb dla uniknięcia konieczności oczyszczenia ich z wapna. Nie ma bodaj takiego zakładu pracy, który nie mógł by obniżyć materiałowych kosztów produkcji. Dlatego obniżka kosztów materiałowych i innych, poza robocizną, o 10 proc., chociaż została pomyślana dowolnie, jest z pewnością

Z poprzedniego wycieszenia wynika, że zakład produkuje dziennie 100 jednostek produkcji przy liczbie 500 pracowników bezpośrednio produkcyjnych i 50 pracowników administracyjnych do grupy bezpośrednio produkcyjnej, prowadźmy rachunek dalej.

Przeprowadzone w ten sposób operacje zwiększają produkcję zakładu o 30 proc.,

ściąg w dużej mierze realna dla wielu zakładów pracy.

Łatwo obliczyć, że obniżenie o 10 proc. tych kosztów produkcji, zmniejsza w naszym przykładowym zakładzie pracy ogólny koszt produkcji każdej jednostki z 2.500 zł — na 2.250 zł, czyli o 6 proc. Zakładów pracy, w których koszty materiałowe i inne, poza kosztami robocizny, partycypują w wysokości 60 proc. ogólnych kosztów produkcji — jak zostało to założone w naszym przykładzie — jest stosunkowo niewiele. W większości zakładów odsetek ten jest większy. Zatem nawet zmniejszenie materiałowych i innych — poza robocizną — kosztów produkcji poniżej 10 proc. — przyniesie poważne oszczędności.

Tylko materiałowe koszty produkcji w całej gospodarce narodowej osiągnęły w 1957 r. kwotę 266 miliardów zł. Gdyby w procesie produkcji likwidacja marnotrawstwa materiałów przez oszczędniejsze ich zużywanie i przez ulepszenie technologicznego procesu produkcji przyniosła zmniejszenie materiałowych kosztów produkcji średnio tylko o 2 proc., to z tego tytułu dochód narodowy zostałby zwiększony o 5,3 miliarda zł. Liczba ta wskazuje, jak wielkie są możliwości zwiększania dochodu narodowego, przy obecnym stanie naszej bazy produkcyjnej.

Możliwości te mogą się stać rzeczywistością. Potrzebna jest tylko do tego przede wszystkim głęboka i powszechna troska wszystkich załóg, całej klasy robotniczej, o dobro społeczne.

Marnotrawstwo zmniejsza bowiem możliwości podnoszenia stopy życiowej mas pracujących i możliwości zwiększania nakładów na inwestycje.

Nie będę szczegółowo wskazywał, jaki wpływ na wzrost dochodu narodowego posiada wydajność pracy. Przytoczę tylko parę liczb, ilustrujących wydajność pracy w przemyśle hutniczym w Polsce i Związku Radzieckim.

Produkcja surowki przelicheniowej na jednego robotnika wielkich pieców wynosiła w Polsce 363 tony, a w Związku Radzieckim 2444 tony rocznie.

Produkcja stali martenowskiej przypadająca na 1 robotnika stalowni wynosiła w Polsce 496 ton, a w Związku Radzieckim 1133 tony rocznie.

Przy obliczeniu przyjęto dla Polski rok 1957, a dla Związku Radzieckiego rok 1956.

Wydajność pracy jest czynnikiem decydującym dla kształtowania się jednostkowych kosztów produkcji w całej gospodarce narodowej.

Poważnym hamulcem wzrostu wydajności pracy są zbyt niskie normy pracy. Zjawisko to występuje w różnych gałęziach przemysłu w większej lub mniejszej skali, a szczególnie ostro przejawia się w wielu zakładach przemysłu maszynowego oraz w nowo zbudowanych zakładach innych gałęzi przemysłu.

Z punktu widzenia interesów mas pracujących i potrzeb zwiększania nakładów inwestycyjnych chodzi jednak nie tylko o wielkość dochodu narodowego, lecz tak samo i o wielkość jego podziału.

Każdemu według jego pracy

Jeśli na przykład bumelanci oszukańczo wyciągają setki milionów złotych rocznie za symulowane choroby, lub jeśli złodzieje kradną produkcję społeczną, dopuszczają się oszustw i defraudacji, to jedni i drudzy grabią dochód narodowy, uniemożliwiają jego sprawiedliwy podział. To samo odnosi się do spekulantów.

Znajdują się u nas oddziały

uczycieli szkoły podstawowej i 1.230 zł, które otrzymuje nauczyciel średniej szkoły ogólnokształcącej.

Przeciętna płaca miesięczna wszystkich pracujących w ujęciach ogólnych zakładach pracy i w administracji państwowej obliczona za 3 kwartały ubiegłego roku wyniosła 1.389 zł, a w samym tylko przemyśle 1.570 zł. Miesięczne płace w roku bieżącym są nieco wyższe.

Powstałe pytanie, czy praca nauczyciela mniej jest warta niż przeciętnie wzięta praca pracownika gospodarki społecznej? Na pewno nie. W podziale dochodu narodowego przeznaczanego na wynagrodzenie ludzi pracy, nauczyciele zostali skrzywdzeni. Ich średnie płace nie powinny być niższe od średniej ogólnokrajowej. Nie można jednak dokonać podwyżki płac nauczycieli kosztem obniżki płac wyżej zarabiających od nich grup pracowniczych. Można jednak i należy przeznaczyć wygórowane i przetrzymywane do podziału na wynagrodzenie za pracę wzrost dochodu narodowego w pierwszej kolejności na podwyższenie płac nauczycieli i innych grup pracowników znajdujących się w podobnym położeniu. Takie jest zamierzenie partii i rządu

Jak należy organizować i przeprowadzać działania, by zwiększyć dochód narodowy? Dochód narodowy powstaje w procesie produkcji, wytwarzając go masy pracujące. Główną uwagę, należy zatem skierować na zakłady pracy, na ludzi, którzy w nich pracują, na istniejące w zakładach pracy organizacje robotnicze.

W systemie zarządzania naszą gospodarką obowiązuje zasada indywidualnej odpowiedzialności i jednoosobowego operatywnego kierownictwa. Zasada ta jest dobra i nie należy jej zmieniać. Równocześnie uspołecznione zakłady pracy stanowią własność całego narodu, a więc, także własność pracujących w nich załóg. Oznacza to, że załogi poprzez swoje organizacje mają prawo do współzarządzania swymi zakładami pracy, tj. do nadzorowania i kontrolowania działalności administracji.

Zarządzanie, czy współzarządzanie zakładami pracy przez klasę robotniczą w istocie rzeczy polega na kontrolowaniu i nadzorowaniu działalności administracji zakładu. Funkcję tę wykonuje klasa robotnicza przy pomocy i za pośrednictwem swoich powołanych do tego organizacji.

Z każdego prawa wynikają określone obowiązki. Z prawa do współzarządzania zakładami pracy wynikają obowiązki troszczenia się o najlepsze wyniki produkcji tych zakładów.

Według danych Centralnej Rady Związków Zawodowych dotychczas powstało ok. 5.600 rad robotniczych.

Krótki okres działalności rad robotniczych przyniósł bogate doświadczenia. W oparciu o pozytywne wyniki działalności wielu rad robotniczych możemy stwierdzić, że instytucja ta jest dobra, że zdążyła swój wstępny egzamin zaliczyć.

Jeśli mówimy, że instytucja rad robotniczych zdążyła egzamin życia, nie oznacza to bynajmniej, że z instytucji tej, jako organizacyjnej formy samorządu robotniczego, można być w pełni zadowolonym. Forma ta jest dalece niedoskonała, co stało się przyczyną słabej żywotności dużej części rad robotniczych i różnych niedomagań w ich działalności.

Samorząd robotniczy — to bardzo ważne ogniwo w naszym systemie społeczno-politycznym, w zarządzaniu zakładami pracy, ognio, które

zamierzenie to winno znaleźć poparcie wszystkich związków zawodowych.

Również niezgodne z zasadą „każdemu według jego pracy” są tzw. „kominy”, tj. bardzo wysokie zarobki niedużej ilości robotników. „Kominy” powstają przy takich pracach, gdzie normy są wybitnie obniżone. Aby ściąć te „kominy” należy bezwzględnie uporządkować normy.

Widzimy zatem, że nawet przy aktualnym stanie naszej bazy ekonomicznej istnieją możliwości jednoczesnego podnoszenia stopy życiowej i nakładów inwestycyjnych w granicach określonych wzrostem dochodu narodowego.

Odpowiedzialność za zorganizowanie i przeprowadzenie tego wszystkiego, co umożliwia wzrost dochodu narodowego i o czym była mowa, ciąży w jednakowym stopniu przede wszystkim na kierownictwie partii od góry do dołu, od Komitetu Centralnego do komitetu zakładowego, na kierownictwie administracji gospodarczej wszystkich szczebli — od ministra do dyrektora fabryki — w wszystkich organach kierowniczych związków zawodowych, na radach robotniczych i radach zakładowych.

Wszystkie te kierownictwa i reprezentowane przez nie organizacje, każda na swój sposób, przez swój odcinek pracy oddziałują na kształtowanie się gospodarki narodowej, na sytuację w zakładach pracy. Wszystkie decydują w sposób przyjęty w systemie władzy ludowej o podziale dochodu narodowego. A ponieważ decydują o tym podziale, muszą również wykonać maksimum starań, zrobić wszystko co do nich należy, aby dochód ten był jak największy. Rozdzielać bowiem można tylko tyle, ile się posiada.

Samorząd to nie tylko rady robotnicze

Jest również ważnym kluczem do rozwiązania problemu wzrostu dochodu narodowego. Dobrze funkcjonujący w każdym zakładzie pracy samorząd robotniczy stanowi bowiem ważną gwarancję dobrego funkcjonowania procesu produkcji.

Dotychczas rady robotnicze i samorządy robotnicze stanowiły jedno pojęcie. Słowo — samorząd. Stało się tak dlatego, że idea samorządu robotniczego została teoretycznie sformułowana do ram rad robotniczych i w ramach tych zamknięta. Jeśli zaś szwankuje teoria, to kuleje również praktyka.

Samorząd robotniczy — to pojęcie szerokie. Klasa robotnicza, oprócz rad robotniczych, ma swoje organizacje w postaci partii i związków zawodowych. Organizacji tych nie można postawić poza nawias samorządu robotniczego.

Wyłączenie rad zakładowych z samorządu robotniczego zrodziło fałszywą koncepcję sprawowania zadań rad zakładowych wyłącznie do spraw bytowych załogi, do tzw. obrony interesów klasy robotniczej, zaś sprawy produkcji i zarządzania zakładem pracy miały pozostać wyłączną kompetencją rad robotniczych. Próba takiego podziału ról pociąga za sobą przeciwdziałania jednej rady drugiej radzie, ustawianie obydwu rad na pozycjach stron.

Ograniczenie samorządu robotniczego do rad robotniczych utrudnia również komitetom zakładowym realizację kierowniczej roli partii w zakładzie pracy.

Dwie funkcje samorządu robotniczego

Dobre funkcjonowanie samorządu robotniczego warunkowane jest dwiema stronami jego działalności. Winien on **PO PIERWSZE** — wnikać głęboko w sprawy produkcji, podejmować uchwały w granicach posiadanych uprawnień, kontrolować ich wykonanie i **PO DRUGIE** — mobilizować załogę do wykonania zadań, które nakreślił i które mogą być zrealizowane tylko przy jej ryetelnym poparcu. Funkcje samorządu robotniczego noszą więc charakter organizacyjny

(Ciąg dalszy na str. 4)

Przemówienie Władysława Gomułki na IV Kongresie Związków Zawodowych

(Dokończenie ze str. 3)

techniczny i społeczno-wychowawczy.

Rady robotnicze, bez pomocy rad zakładowych i organizacji partyjnych, nie mogą należycie wypełniać funkcji organizacyjno-technicznych, a tym bardziej społeczno-wychowawczych. Rozłączyć zaś tych funkcji nie można, gdyż splatają się one z sobą i wzajemnie swoje funkcjonowanie warunkują.

Praktyka wykazała, że organizacyjny rozdział tych dwu funkcji samorządu robotniczego, to jest złożenie na rady robotnicze zadań organizacyjno-technicznych, a na rady zakła-

dowe zadań społeczno-wychowawczych — jest nieżyłowe. Najskrajszym dowodem tego były krótkotrwałe strajki, jakie miały miejsce w kilku zakładach pracy na tle podziału funduszu zakładowego, względnie na tle domagania się wypłat z funduszu zakładowego, którego nie było, gdyż załoga go nie wypracowała. Pomijając fakt, że w strajkach tych przejawiały się elementy anarchii — strajki te świadczą, iż społeczno-wychowawcza strona działalności samorządu robotniczego, zamkniętego w ramach rad robotniczych nie funkcjonuje należycie.

Konferencje samorządu robotniczego

Komitet Centralny partii występuje z propozycją, aby we wszystkich zakładach pracy, to jest tak w tych, w których istnieją rady robotnicze, jak i w tych, w których rady robotnicze dotychczas nie powstały, powołać nową społeczną instytucję zakładową, którą można by nazwać konferencją samorządu robotniczego.

Stalymi delegatami konferencji samorządu robotniczego winni być wszyscy członkowie rady robotniczej, rady zakładowej i komitetu zakładowego. Konferencja samorządu robotniczego winna się stać zwierzchnią instancją rady robotniczej. W skład prezydium rady robotniczej winien wchodzić z urzędu, oprócz dyrektora zakładu, również przewodniczący rady zakładowej oraz wydelegowany przez komitet zakładowy przedstawiciel tego komitetu.

Należy przyjąć twardą zasadę, że konferencja samorządu robotniczego zbierać się winna co najmniej raz na kwartał. Przedmiotem jej obrad byłoby sprawy, które wchodzą dzisiaj w zakres uprawnień rad robotniczych. Przyjęte przez konferencję uchwały byłyby obowiązujące tak dla rady robotniczej, jak i dla rady zakładowej oraz komitetu zakładowego. W okresie między jednym i drugim posiedzeniem konferencji, rada robotnicza i jej prezydium spełniałyby rolę organu wykonawczego konferencji jako instytucji samorządu robotniczego, prowadziłoby swą działalność w ramach uchwał podejmowanych przez konferencję i zgodną z tymi uchwałami. Ich zadaniem byłoby także opracowywanie, wspólnie z dyrektorem zakładu, materiałów i wniosków na każdą kolejną konferencję samorządu robotniczego. Należałoby również przyjąć twardą zasadę, że przygotowane na zebrania konferencji projekty uchwał winny być doręczone wszystkim członkom konferencji co najmniej na 7 dni przed terminem posiedzenia.

Zebrania konferencji samorządu robotniczego miałyby charakter ogólnozakładowej narady produkcyjnej. Jej uchwały winny być przedstawione załodze na oddziałowych naradach produkcyjnych dla wprowadzenia ich w życie.

W zakładach pracy, w których rady robotnicze dotychczas nie powstały, konferencje samorządu robotniczego tworzyć winny: rada zakła-

dowa, do zagadnień ekonomicznych.

Druga rola, jaką związki zawodowe odgrywają w naszym systemie społeczno-politycznym, stawia je na pozycjach obrony interesów klasy robotniczej. Załogi robotnicze są tylko współwłaścicielami, współgospodarzami zakładów pracy, a nie wyłącznym właścicielem i gospodarzem. Samorządy robotnicze załóg współdecydują, przyjmują udział w zarządzaniu zakładami pracy, kontrolują administrację, która zakładami tymi kieruje, lecz nie są jej zwierzchnikami. Między społecznymi zakładami pracy i samorządem robotniczym staje państwo ludowe, jako rzecznik i administrator ogólnonarodowej własności, która przyjmuje formę własności państwowej.

Aby związki zawodowe, jako organizacja robotnicza, dobrze wypełniały swą rolę obrońcy interesów klasy robotniczej, którym szkodzi przynosi biurokracja, winny zwalczać zarówno wszelkie przejawy biurokracji jak i przyczyny, które rodzą biurokrację, jak też winny nauczać klasę robotniczą umiejętności zarządzania warsztatami pracy, gdyż w tym wyraża się jednocześnie zarządzanie państwem socjalistycznym.

Związki zawodowe walcząc z różnymi przejawami biurokracji, które zakradają się do organizmu państwa socjalistycznego, winny prowadzić tę walkę w ten sposób i w tym celu, aby wzmacniać państwo socjalistyczne, gdyż jest ono państwem klasy robotniczej. Nie wolno tracić z oczu, że celem krytyki jest tylko usprawnienie pracy administracji i jej funkcji kierowniczych, a przez to samo podniesienie i wzmocnienie jej autorytetu, jako kierownika zakładu pracy.

Dyrektor i inni administracyjni kierownicy, to przedstawiciele państwa socjalistycznego, a więc państwa klasy robotniczej, to ludzie, którym państwo zleciło kierowanie społecznymi zakładami pracy w swoim imieniu, a więc w imieniu klasy robotniczej. Robotnicy i administracja, to nie przeciwstawne sobie części załogi, to tylko dwie strony jednolitego organizmu warunkującego jego funkcjonowanie. Im lepiej funkcjonuje każda z tych stron, tym sprawniej funkcjonuje cały organizm.

Najgorzej się dzieje tam, gdzie stosunki między robotnikami i ich organizacjami i administracją oparte zostały na szkodliwej zasadzie: „ty mnie nie ruszasz, a ja nie będę ruszać ciebie”.

Robotnicy i ich organizacje, jeśli są ku temu powody, nie powinni szczędzić krytyki pod adresem administracji.

Z drugiej strony administracja powinna stanowczo domagać się rzetelnego wypełniania obowiązków przez robotników, nie powinna pobić ich w łamaniu dyscypliny pracy, ma prawo zwracać się do związków zawodowych o udzielanie jej pomocy w tej dziedzinie, może się też zwracać do organizacji robotniczych o obronę przed niesłusznymi zarzutami, jeśli takie przeciwko niej są podnoszone.

Głęboko pojęty wspólny interes robotników, inżynierów, techników, majstrów i wszystkich pracowników administracyjnych najlepiej wyraża się w tym, aby ich wspólny warsztat pracy w jak największym stopniu przyczyniał się do wzrostu dochodu narodowego, aby owoc ich wspólnej wysiłku był jak największy, jak najlepszy i jak najtańszy.

Rola związków zawodowych jako obrońcy interesów klasy robotniczej w istocie rzeczy polega na tym, żeby związki zawodowe nie dopuszczały do krzywdzenia robotników przy podziale dochodu narodowego.

W sprawiedliwym i celowym podziale dochodu wyrażają się bowiem interesy klasy robotniczej. Państwo socjalistyczne, jako administracyjny kierownik ogółu pracujących, powinno ten dochód dzielić

sprawiedliwie. Ale tego właśnie nie muszą pilnować związki zawodowe.

Przy podziale dochodu narodowego, przeznaczanego na płace, państwo z tych lub innych przyczyn może dokonać tego podziału niezgodnie z zasadami sprawiedliwości. To zjawisko wystąpiło np. w odniesieniu do nauczycieli, o czym była już mowa.

Państwo może mieć i zwykle przejawia tendencję do przeznaczania możliwie jak największej części dochodu narodowego na inwestycje. Nie ma w tym nic złego. Obowiązkiem państwa jest troszczyć się o rozwój gospodarcy kraju. Związki zawodowe winny jednak pilnować, aby państwo stosowało odpowiednie proporcje podziału, aby w polityce inwestycyjnej uwzględnić nie tylko przyszłość lecz i aktualne interesy klasy robotniczej, tj. potrzeby podnoszenia jej stopy życiowej.

Związki zawodowe winny energicznie walczyć przeciwko przerosłom w administracji, gdyż jest to walka o sprawiedliwy podział dochodu narodowego.

Związki zawodowe mają prawo i powinny kontrolować wszystkie wydatki państwa pod kątem ich celowości i zgodności z interesami klasy robotniczej i mas pracujących.

Sprawiedliwy podział dochodu narodowego przeznaczanego na płace określa zasada, o której już mówiliśmy: „Każde mu według jego pracy”, tj. każdemu tyle, na ile pracą swoją przyczynił się do powstania tego dochodu. Walka z nierównością, humelanetwem, złośliwym — to walka o sprawiedliwy podział dochodu narodowego. Związki zawodowe winny w tej walce przyjmować najczynniejszy udział.

Aby związki zawodowe mogły wnieść do walki o robotnicze, muszą jednocześnie organizować ją do walki o wzrost produkcji i obniżkę jej kosztów oraz bronić interesów klasy robotniczej przy podziale dochodu narodowego, bronić jej samej przed biurokratyzowanymi ogniwami administracji. W warunkach państwa socjalistycznego tych dwóch funkcji związków zawodowych nie można rozdzielić.

W warunkach państwa kapitalistycznego klasa robotnicza nie ma innego oręża walki o swoje prawa, jak oręż strajku. Właścicielami zakładów pracy są bowiem kapitaliści, oni przyswajają sobie owoce pracy klasy robotniczej, na ich usługach stoi ich państwo kapitalistyczne.

W warunkach państwa socjalistycznego klasa robotnicza poprzez swoje organizacje może zawsze obronić swoje prawa — jeśli je ktoś narusza — bez uciekania się do strajku.

Jeśli to czy inne ognio związki zawodowych, czy innej organizacji robotniczej szwankuje, klasa robotnicza ma zawsze możliwość zmienić je na lepsze. Tylko poprzez swoje organizacje, robotnicy winni decydować o formie obrony swoich interesów. Dlatego każdy dził strajk sprzeczny jest z pojęciem porządku i socjalistycznej praworządności. Zdając się na to i ówde tego rodzaju strajki są przejawami anarchii występującej w warunkach socjalistycznych swobód demokratycznych, bądź przejawami działalności wroga klasowego.

Dla organizatorów takich strajków nie może być miejsca w zakładach pracy, nie mogą pobić ich szkodliwej działalności ani władze państwowe, ani związki zawodowe.

Związki zawodowe, reprezentując interesy klasy robotniczej, nie mogą dostosowywać swej działalności do głosów czy żądań, które dawała słabej świadomości klasowej robotników i które nie mają nic wspólnego z rzeczywistymi interesami klasy robotniczej. Działalność związków zawodowych służyć winna rozwijaniu świadomości

klasowej robotników i stać na poziomie, reprezentowanym przez produkujące oddziały klasy robotniczej.

Na XI plenum Komitetu Centralnego partii przedstawiliśmy gospodarczą sytuację kraju, zamierzenia partii i państwa oraz wskazaliśmy, że możliwości dalszych podwyżek płac — są, poza zwiększeniem przekraczania norm — w obecnym roku prawie zupełnie zamknięte. Aby te możliwości otworzyć, należy w każdym zakładzie pracy konsekwentnie realizować uchwały XI plenum i wynikające z nich zarządzenia rządu.

Z tego, co powiedziałem o roli i zadaniach związków zawodowych wynika, jak ważne miejsce zajmują one w naszym systemie polityczno-społecznym, jak ważne jest ich znaczenie dla klasy robotniczej i dla sprawy budownictwa socjalizmu.

Idea socjalizmu — to międzynarodowa idea klasy robotniczej. Wypływa z niej solidarność klasowa robotników wszystkich krajów. Organizacyjną formą tej solidarności jest Światowa Federacja Związków Zawodowych. Ideologiczne i polityczne różnice istniejące w międzynarodowym ruchu robotniczym, nie pozwoliły dotychczas na utworzenie jednej międzynarodowej organizacji związkowej. Rozbicie istniejące w światowym ruchu związkowym leży jedynie w interesach międzynarodowego kapitalizmu. Doprowadzenie do jedności, zjednoczenie związków zawodowych

wszystkich krajów w jednej międzynarodowej organizacji — co proponuje i o co walczy Światowa Federacja Związków Zawodowych — w obecnej sytuacji potrzebne jest robotnikom w całym świecie bardziej niż kiedykolwiek.

Za kilka dni, tj. 21 kwietnia, klasa robotnicza i naród polski ponownie zmanifestują swoją wierność dla tej jednolitej, swojej uczucia braterskiej przyjaźni dla klasy robotniczej i narodów Związku Radzieckiego. W dniu tym przypada bowiem XIII rocznica podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim.

Nasza walka o zwycięstwo pokoju będzie tym skuteczniejsza, im ściślej wiemy jednolite będą łączyć całą wspólnotę państw socjalistycznych.

Tej idei jedności i braterskiej przyjaźni między narodami wszystkich państw socjalistycznych, idei solidarności z międzynarodową klasą robotniczą pozostaniemy zawsze wierni.

Partia nasza — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — widzi w związkach zawodowych, tej niezależnej, masowej organizacji robotniczej — główną podporę swojej działalności. Siła związków zawodowych — to zarazem siła partii. A wspólna siła partii i związków zawodowych — to gwarancja realizacji naszych wspólnych zadań.

W imieniu Komitetu Centralnego partii życzę Wam, Towarzysze, jak najbardziej owocnych obrad!

W muzycznym Poznaniu

Od Rossiniego do Wagnera

Nareszcie usłyszeliśmy w Filharmonii dobrze skomponowany, pełen kontrastów stylizowanych, program wieczoru symfonicznego. Imprezę rozpoczęła klasycyzująca uwertura Rossiniego „Semiramide” — muzyka leciutka, prawie rozrywkowa, po opero wemu efektowna, z nerwowo pobudzona przez Józefa Wilkomirskiego (któremu ten rodzaj utworu zdaje się odpowiadać). Jako następny punkt programu, znakomity i popularny „Koncert es-dur” na fortepian i orkiestrę Beethovena, kompozytor nawiązywał do typu tzw. koncertu symfonicznego, a przeważnie marszowych rytmów i prostych, heroicznych tematów. Zbigniew Szymonowicz trafnie odczuł styl beethovenowski tego dzieła (preromantyzm). Grał ze skupieniem i powagą, technicznie solidnie i pewnie. A „Koncert es-dur”, to dla pianisty nie było jakby wyzwaniem, już choćby ze względu na imponujące rozmiary utworu. Szymonowicz potrafił od początku do końca utrzymać w napięciu uwagę audytorium — które porosło o bisy (natomiast wypadła tu klasyczna „Sonata” D. Scarlatiego).

W II części wieczoru zainteresowanie wzbudziło wykonanie „Koncertu” na „let” oraz kwintet smyczkowy „fortepian i perkusję” Władysława Słowińskiego. Utalentowany, 27-letni autor był uczniem prof. Szellowskiego (kompozytor) i prof. Bierdżalowa (dyrygentura). Napisał dotychczas kilka orkiestrowych i kameralnych. Słyszeliśmy w ub. sezonie zrecenzowaną i pomyslową III symfonię „Słowińskiego”. „Koncert na let” dowodził o metody kompozytora posiadającego niewatpliwie zmysł konstrukcyjny oraz umiejętność logicznego rozwijania wątków motywicznych. Instrumentowi solom w tym dziele okazali się efektywnymi. Orkiestra akompaniowała w nieobciążonym składzie, wcale nigdy nie „kryje” koncertanta. W sumie jest to zwarcię budowane i przejryste napisana muzyka nowoczesna (atonalizm), brzmieniowo odważna, powstała może pod

wpływem eksperymentów francuskiej „Grupy 6” (błyskotliwość, dowcip, brak patosu). Szkoda, że w nowej kompozycji zaznacza się pewna wątpliwość samego twórcywa tematycznego (może najsłabszego w części wolnej), który w wyobraźni słuchacza nie odciska się jeszcze dostatecznie silnie. Niewątliwe zalety „Koncertu” podniosło wirtuozowskie wykonanie przez Włodzimierza Tomaszuka (let).

Jako ostatni punkt programu J. Wilkomirski słusznie wybrał ulubioną przez publiczność, potężną uwerturę do opery „Tannhäuser” Wagnera. Barwność i świetność tego dzieła porównywał wielki Liszt do płócien Rubensa. Zatem uczestnicy ostatniego wieczoru Filharmonii wychodzili z auli UAM w uroczystym nastroju, który wywołała natchniona sztuka romantycznego mistrza. Przy utworach symfonicznych (i „Koncercie” Słowińskiego) w orkiestrze panował ład i porządek. Wszystko było wygrane i dokładnie przygotowane. Natomiast akompaniując do Beethovena zespół nasz miał na sumieniu trochę grzeszków — przeciwko czystości.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Cenne zabytki wróciły do Gniezna

Jak już donosiliśmy władze państwowe przekazały Kościołowi cenne zabytki relikwiarzy zrabowane przez hitlerowców z Archiwum Kapituły Gnieźnieńskiej. Według danych Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych zwrócone zostały Gnieźnieńskiemu najstarsze rękopisy pergaminowe przechowywane pieczołowicie przez dziewięć wieków. Są to: Manuskrypt Nowego Testamentu z IX wieku, Mszał św. Wojciecha (Codex aureus) X wieku, Ewangeliarz tzw. kruszwicki z XI wieku i bulla papieża Innocentego II z 1136 r. Cenne te zabytki, wiążące się z Milenium, wzbogacają po- ważne nasze przekazy historyczne. Stanowią one dla badań nad historią kościoła katolickiego w Polsce w jego zaraniu unikalny materiał. (hb)

Pocztówka z Poznania

Dzisiejsza pocztówka winna być zupełnie inna niż wstępną poprzednią. Ale co — nie można przelać Wam drogi Czytelnicy, widoku malowanych słońcem kamienic, ulic i rozjaśnionych ludzkich twarzy. Zamknijmy tę wiadomość w trzech słowach: pogodny wiosenny dzień.

A pod Poznaniem w tej samej chwili Warta płynie jak nigdy szeroka, majestatyczna i groźna. Od Sremu po Poznań pozwalała nawet potacie ozim. Znajomi moi tu w mieście przy spotkaniu z niepokojem pytają, co słychać na wsi, jak z orkami, siewami i sadzeniem. A no — istnieje przecież wspólnota interesów wsi i miasta. W każdym bądź razie, pamiętajcie na wsi, że Waszym nagłym i poręcznym pracem na polu towarzyszą bardzo serdeczne życzenia... mieszcuchów.

Poznań w ostatnich 48 godzinach przeżył: „wybór” miss Poznania, Turniej Brydżowy organizowany przez nasz doświadczonego „Nowy Świat” i premierę Verbum Nobile i dwóch baletów w Operze.

Zaczniemy od „Miss”. W sobotę i niedzielę do hali Targowej nr 14 ciągnęły tłumy jak w średniowieczu na odpust. Ponoć było wesoło, dowcipnie, piosenkowo i muzycznie. Panowie o licho potrącałoby oczy przy szacowaniu piękności.

Turniej Brydżowy zgromadził 114 amatorów tej gry w naszej auli. Grały i małżeństwa, i jedna para żeńska, i pięć brzydko. Takiego turnieju w Poznaniu rzekomo nie było.

A jeśli chodzi o premierę w Operze — napiszę recenzent. Chciałbym tylko dodać, że jak koncerty symfoniczne często świecą pustkami, tak Opera zawsze ma powodzenie.

I jeszcze jedna wiadomość. W sobotę Fabryka Narzędzi przy Zakładach H. Cegielskiego obchodziła 25-lecie istnienia. Z tej okazji były podsumowania, życzenia i popisy artystyczne. Do widzenia!

J. P.

P.S. Przyjeżdżających do Poznania ostrzegam... przed milicją. Pilnuje prawidłowych przejść przez ulice, karze surowo za wsiadanie lub wysiadanie z jadącego tramwaju, w ogóle uczę chodzić, wchodzić i schodzić. Ostrożność więc nie zawadzi.

2 nowe sztuki w teatrze kaliskim

W repertuar Państwowego Teatru im. W. Bogusławskiego w Kaliszu wchodzi obecnie dwie nowe sztuki. W obędzdzie — komedia patrona teatru W. Bogusławskiego „Mieszczki modne” (w reżyserii Marty Tywonek, scenografii Wacława Kosiorka) i grana na scenie teatru w Kaliszu O. Wildefa „Brat marnotrawny” (reżyser: Tadeusz Kubalski, scenograf: Stanisław Węgrzyn).

Kwiecień	Imieniny
15	Anastazji, Bazylego
wtorek	

Teatry

W POZNANIU
OPERA — wtorek „Verbum Nobile”, środa „Traviata”, czwartek „Halka”, piątek „Verbum Nobile”, sobota „Straszny dwór” (przedst. zamknięte), niedziela „Hrabina”; POLSKI — od wtorku do czwartku „Wizyta starszej pani”, piątek „Niestosłość serc”, sobota i niedziela „Baśń o Januszku i Oleńce” i „Niestosłość serc”; NOWY — od wtorku do niedzieli „Oj, mężczyźni, mężczyźni!”, OPERETKA — wtorek i środa „Hrabina Marica”, od czwartku do niedzieli „Kraina uśmiechu”; SATYRY — wtorek, czwartek i piątek „Piękna Helena”; MARCINEK — sobota i niedziela „Baśń o pięknej Parysadzice”;

W TERENIE
KALISZ — „Brat marnotrawny”; ZDUNY — „Mieszczki modne”;

Kina

KALISZ — Stylowe: „Dziwczęta z Immenhoff” (NRF) 7



Kominiarz nie tylko wymyśla kominy, ale przynosi ponadto szczęście...

Fot.: K. Przychodzki

Uwaga kandydaci na wyższe studia!

Zarząd Uczelniany Związku Młodzieży Wiejskiej przy Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu organizuje Kurs Przygotowawczy dla kandydatów na studia w wyższych uczelniach poznańskich. Kurs obejmie przedmioty obowiązujące przy egzaminach wstępnych i będzie trwał dwa tygodnie (druga połowa czerwca br.).

Kandydaci, zwłaszcza młodzież wiejska i absolwenci liceów prowincjonalnych, mogą składać wnioski na adres: Zarząd Wojewódzki ZMW w Poznaniu, ul. Kościuszki nr 80a z dopiskiem „Student” do 25 kwietnia br.

Blizszych informacji udzielają Dyrekcje Szkół Ogólnokształcących.

Epilog makabrycznej nocy w Miałach

O godz. 2 w nocy Michalinę Dorozą obudziło ujadanie psa. Gospodyni zbliżyła się do okna i zauważyła sylwetkę mężczyzny. Człowiek ten właśnie podpalał szopę oddaloną o kilkanaście metrów od budynku mieszkalnego. Dorozą i jej siostrę zaczęły wzywać rątku, a później ta ostatnia pobiegła po sąsiadów. Pożar rozszerzał się szybko. Gdy płonęła już szopa, chwiej i stodoła podpalacz przyłożył do ramienia karabin z obciążoną łufą i strzelił. Pocisk przebił drewniane oparcie łóżka, w którym sypiała Michalina Dorozą.

Taki był początek makabrycznej nocy z 16 na 17 sierpnia ub. roku w Miałach (pow. Czarnkowsko-Białogórski). Nieco później zaczęła płonąć stodoła Jana Księżyka. Następnie stodoła Piotra Gapskiego, a po dalszych 15 minutach zabudowanie Ka-

zimirza Kaspera. W końcu znowu rozległ się strzał. Pocisk świsnął tuż nad głową Franciszka Filipiaka.

Prowadzącym w tej sprawie śledztwo nasunęło się podejrzenie, że sprawcą tych zbrodni mógł być 37-letni mieszkaniec Miał — Władysław Gapski, który 16 sierpnia po kłótni z bratem oddał się groźąc zemstą. W tymże dniu kupował on naftę. Ustalono, że Gapski ukrywa się w leśnym bunkrze. MO zorganizowała poszukiwania. Podczas jednego z nich pocisk karabinowy minał o centymetry sierżanta Tadeusza Bieganowskiego. Gapski zbiegł.

Ostatecznie ujęto go 1 października. Prokurator oskarżył go o 4 podpalenia, 3 usiłowania zabójstwa, 2 kradzieże i nielegalne posiadanie broni. W akcie oskarżenia stwierdza się, że Gapski rozpoczął serię przestępstw, usiłując zabić Michalinę Dorozą — mszcząc się na niej za to, że zabroniła mu wstępu do swego domu (oskarżony zamierzał ożenić się z jej siostrą). Głównym motywem była sprzeczka z bratem i stąd podpalenie stodoły w rodzinnym zabudowaniu. Motyw ten, jako wyraz skłócenia z całym środowiskiem znalazł odzwierciedlenie w przestępstwach.

Sprawę Gapskiego rozpatrzył Sąd Wojewódzki w Poznaniu, na sesji wyjazdowej w Czarnkowie, w dniach 23 i 24 bm. (ak)

Bogate fundusze zakładowe

W kaliskich zakładach pracy odbywają się obliczenia rocznego bilansu funduszu zakładowego. Dzięki znacznie zwiększonej dyscyplinie pracy, oszczędności w materiale i przekraczaniu z nadwyżką wykonanych planów produkcyjnych — uzyskano uczciwie wypracowane fundusze zakładowe. Część kwoty z tych sum rady robotnicze przeznaczają na cele socjalne, remonty mieszkań i kulturalne oraz wypłatę premii.

Według dokładnych danych 22 zakłady pracy wypracowały za rok 1957 fundusze w wysokości 21,5 mln. zł. (1)

Od Noteci po Barycz

Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Gnieźnie prowadzi dwa działy: murarski i garbarski — jeden i drugi zawód bardzo potrzebne. Rozpoczęła ona już przyjmować zgłoszenia o przyjęcie do szkoły. Internat na miejscu.

Uniwersytet Ludowy w Turkowach (pow. Kępno) powstał przed rokiem. Uczęszcza do niego młodzież z odległości 4 km. Wykładowcami są: sędzia, zootechnik, lekarz i nauczyciele. Ostatnio dziewczęta ukończyły tu kurs gotowania, zespół zaś dramatyczny wystawił „Zareczyny Drużyna”.

Amatorski zespół teatralny w Pyzdrach wystawił ostatnio sztukę pt. „Genowefa”. Grają 8 razy.

W gromadzie Dominowo (pow. Środa), chłopci doprowadzają drogi do właściwego stanu. Najlepiej swoje prace drogowe w tej gromadzie wykonali mieszkańcy Michałowa.

Sport

Krótko

W NIEDZIELĘ rozegrano pierwsze spotkania ligi żużlowej. — W Częstochowie miejscowy Włókniarz pokonał wrocławską Spartę — 40:36, w Rzeszowie Stal zwyciężyła Unię (Leszno) — 47:30, a w Bydgoszczy Polonia zremisowała z mistrzem Polski — Górnikiem (Rybnik) — 35,5:35,5 pkt.

W FINAŁOWYM SPOTKANIU o wejście do I ligi bokserskiej — Brda (Bydgoszcz) przegrała z Zawiszą (Bydgoszcz) — 8:12.

W TOWARZYSKIM spotkaniu bokserskim BBTS, Bielsko zremisowało z LTS Łabędy — 10:10.

ZORGANIZOWANE w Brzegu zawody kolarskie z udziałem kadry, wzbudziły duże zainteresowanie. Wyścig na trasie około 100 km dla zawodników licencjonowanych, wygrał Kamiński (Kadra) przed reprezentantem LZS, Jarzębskim. Na skutek wielu kraks i defektów, wyścigu nie ukończyli m. in.: Królak, Grabowski i Pruski.

RADZIECKI sztangista wagi lekkiej — Łobzonidze, ustanowił nowy rekord świata w wyciskaniu oburącz, podnosząc 128,5 kg. Wynik ten jest o 0,5 kg lepszy od poprzedniego rekordu, który również należał do niego.

Czy zgłosiłeś swój udział w „Małej Olimpiadzie”?

Napływają zgłoszenia do biegów przełajowych „Głosu Wielkopolskiego”, które odbędą się 20 bm. w ramach „Małej Olimpiady” na stadionie AZS przy al. Pułaskiego.

Na liczne życzenia przypominamy, że program przewiduje następujące biegi:

- Bieg główny na dystansie około 5000 m, w którym uczestniczyć mogą wszyscy obywatele Państwa Polskiego, urodzeni w 1938 roku i starsi.
- Bieg juniorów na dystansie około 1500 m, w którym uczestniczyć może młodzież męska, urodzona w latach 1939, 1940 i 1941.
- Bieg młodzików na dystansie około 800 m, w którym uczestniczyć może młodzież męska urodzona w latach 1942 i 1943.
- Bieg kobiet na dystansie około 800 m, uczestniczyć w nim mogą kobiety, urodzone w 1939 roku i starsze.
- Bieg juniorek na dystansie około 600 m, z prawem uczestniczenia młodzieży żeńskiej urodzonej w latach 1940 i 1941.
- Bieg dziewcząt na dystansie około 500 m, z prawem uczestniczenia dziewcząt urodzonych w latach 1942 i 1943.

czenia dziewcząt urodzonych w latach 1942 i 1943.

Bieg starszych panów na dystansie 1500 m, w którym uczestniczyć mogą mężczyźni urodzeni w 1918 roku i starsi.

Zgłoszenia do biegów, ważne tylko z załączeniem wpisowego, należy przysłać pod adresem: Poznański Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki — Poznań, plac Kolegiacki 17, pokój 109.

Dla zawodników przeznaczono wiele praktycznych nagród. Oto dalsi ich ofiarodawcy: Poznańskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego, „Lechia”, Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych, Poznańskie Zakłady Papiernicze, Poznańskie Zjednoczenie Robotniczo-Inżynierskie Budownictwa Przemysłowego, Zakłady Mięsne, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Art. Użytku Kult., Firma „Montaż”, Poznańska Fabryka Maszyn Przemysłu Spożywczego, Poznańskie Zakłady Przemysłu Metalowo-Izolacyjnego, Wyrób Galanterii Metalowej, ul. Ratajczaka, Poznańska Spółdzielnia Mleczarska, ulica Ogrodowa, Wojewódzki Zarząd Łączności, Poznańskie Zakłady Przemysłu Plekarniczego, Poznańskie Zakłady Gastronomiczne „W-Z”, ul. Fredry. (x)

25-lecie pracy w służbie przeciwpożarowej

Komendant Powiatowy Straży Pożarnych w Wągrowcu — Józef Twardowski obchodził w tych dniach 25-lecie pracy w strażach pożarnych.

Służbę pożarną rozpoczął 3 kwietnia 1933 roku w Ochotniczej Straży Pożarnej Wągrowca, 23 stycznia 1945 roku objął komendę nad 35 strażami pożarnymi powiatu. Brał udział w wielu walkach z żywiołem ognia, przyczynił się do wyposażenia wszystkich placówek pogotowia przeciwogniowego w terenie.

Z okazji jubileuszu życzenia złożyli mu przedstawiciele władz powiatu i społeczeństwo. (kdw)

1), Wolność — „Listy z mojego młyna” (franc., 14 lat); GNIEZNO — Lech: „Droga życia” (meksyk., 16 lat), Polonia — „Deszczowy lipiec” (polski, 16 lat); LESZNO — Sportowiec: „Błękitna mewa” (jugosłow., 7 lat);

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m
12.35 — Matysławskowie; 13.05 — Romantyczne etiudy w stylu romantycznym; 13.20 — Od A do Z muzyki rozrywkowej; 14 — Aud. dla młodych fizyków; 14.20 — Koncert symfoniczny; 15.05 — Komunikat o stanie wód; 15.06 — Informacje; 15.10 — Czego chętnie słuchamy; 15 — Z życia Związku Radzieckiego; 16.30 — Aud. dla dziewczyn; 16.40 — Chwila muzyki; 16.45 — Koncert reklamowy; 17 — Kurs język. rosyjskiego; 17.15 — Rymy dziecięce; 17.30 — Muz. tan.; 18 — Reportaż literacki; 18.20 — Poradnik językowy; 18.30 — Felieton muzyczny; 18.57 — Chwila muz.; 19.05 — 5 Nowalek z op. 21; 19.30 — „Pasażer bez bagażu”; 21.26 — Wiadom. sport.; 21.30 — II aud. z cyklu: „Spotkanie z kompozytorem piosenek”; 21.50 — Płec minut o wychowaniu; 21.55 — „Listy z Ameryki”; 22.10 — Miłość w piosence; 22.26 — Miłośnikom muzyki kameralnej;
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

— Co się stało — zagadnęłam jedną z kobiet.
— Nic. — Spojrzała na mnie nieufnie. — Pewnie pani nie-tutejsza — dodała. Przytaknęłam.
— Woda do gotowania jest najlepsza właśnie w tych studiach na Rynku. Krany są tylko w nielicznych mieszkaniach, a w studniach na podwórzach, woda nie dobra — wyjaśniła.
Dobrzełam do restauracji. Lokal obszerny, czysty i o tej godzinie prawie pusty. Kilku mężczyzn popijało przy stol-

kach piwo. Młody kelner podawał także „setki” jakimś towarzystwu. Herbatę dostawałam gorącą.

Dalszą wędrówkę po mieście zaczęłam od Placu Szkolnego. Budynki szkoły podstawowej i liceum wyróżniają się od innych wielkością i solidną budową. Zresztą tego typu budynków widziałam więcej. Wśród nich kilka dwupiętrowych domów mieszkalnych. Jedną z charakterystycznych cech Słupcy jest dwójstwo nazw ulic. Przyjeźdźni łatwo tracą orientację i nie wie, która nazwa jest aktualna. Ulica Dzierżyńskiego ma na przykład na wielu tabliczkach drugą nazwę — ul. Paderewskiego. To samo jest z ulicą 1 Maja, gdzie na licznych domach widnieje — ul. 3 Maja.

W niedzielne popołudnie uderzył mnie widok grup młodzieży na narożnikach ulic. Stoją godzinami, obserwują przechodzących dziewczyny, czasem rzucą jakieś słowo pod ich adresem. Nie zawsze przyjemne, częściej zaczepne.

— A co mają robić? — powiedział na moje pytanie pan Czesław. — Kino jest jedyną ich rozrywką. A jeżeli widzieli już film, to niedzielne atrakcje są dla nich skończone. Wiecezorem przychodzą do jedynej restauracji i piją wódkę.

Rzeczywiście niewiele jest urozmaiceń w Słupcy. Potwierdził to wszyscy, z którymi rozmawiałam. Latem to pół biedy. Pobliskie jezioro zabija choć w części nudę wolnych od pracy czy nauki chwil. Wstąpiłam do Technikum Ekonomicznego. Przypuszczalnie jedyny budynek, który w niedzielę nie zamyka swych podwoi. Chyba dlatego, że Technikum posiada internat i życie młodzieży toczy się normalnym trybem. Kierowniczka internatu — p. Jadwiga, oprowadziła mnie po całym budynku. W każdej klasie (z braku świetlicy) „urzędowała” młodzież. Wesoła, rozbawiona, koryzystała z wolnego popołudnia.

W tym niewielkim budynku mieści się szkoła i internat (na strychu) dla 36 dziewczyn. Reszta uczniów (61) ma swoje sypialnie w trzech innych budynkach. Nic dziwnego, że prace wychowawcza napotyka tu na wiele trudności. Z p. Jadwigą przegadałam sporo czasu. Urodzona w Słupcy, doskonale zna warunki mieszkańców. Za pytana co myśli o życiu kulturalnym, potwierdziła moje obserwacje.

— Niewiele jest rozrywek, to prawda. Chociaż już coś niecoś zmieniło się na lepsze. Niedawno otwarto świetlicę LPZ, gdzie można przyjemnie spędzić czas. Oddział Kultury przy Prezydium PRN zorganizował zespół amatorski. Wystawione ostatnio przedstawienie.